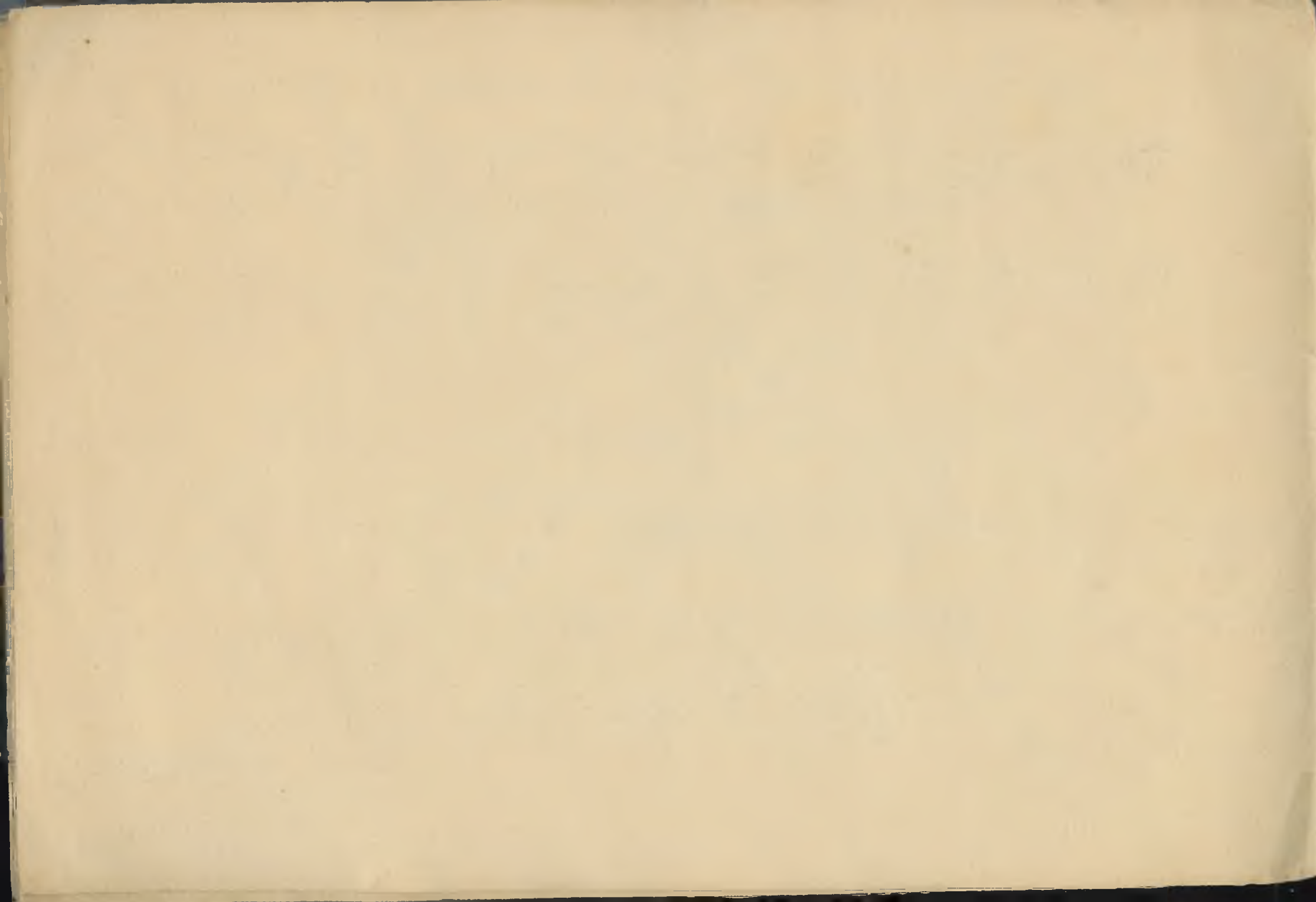


POWIAT KOSÓW
NAKLADEMIERADYPOWIATOWEIKOSOWIE



HUCYSTYNA



POWIAT KOSÓW HUCULSZCZYŃNA

OKŁADKĘ DLA RADY POW. W KOSOWIE WYKONAŁ PROF. FRYDERYK PAUTSCH, REKTOR
AKAD. SZTUK PIĘKN. TREŚĆ WEDŁUG MATERJAŁÓW DRA APOLINAREGO TARNAWSKIEGO
I INNYCH PODAŁA MICHAŁINA GREKOWICZ. FOTOGRAFJE M. SEŃKOWSKIEGO. NAKŁADEM
RADY POWIATOWEJ W KOSOWIE 1932 R. — — — DRUKARNIA NARODOWA W KRAKOWIE.

NOWA KSIĘGARNIA
E. FEDER JEWICZ
KOSÓW & KOŁOMYJE
ul. Pilsudskiego 1.



Wydawnictwo Biblioteczne
Czytelnia
11088
Szwajcaria

Wydawnictwo Biblioteczne
Czytelnia
11088
Szwajcaria

Wydawnictwo Biblioteczne
Czytelnia
11088
Szwajcaria

642(132)(730)

Czarnohora z Żabiego

Czarnohora vue de Żabie



OBRAZ ZIEMI KOSOWSKIEJ.

Z jednostajnej równiny kołomyjskiej wspina się autobus krętą serpentyną ku górze. Coraz szersza panorama beskidzkich szczytów, powietrze coraz czystsze, jakimś łagodnym, aksamitnym powiewem muskające twarz w pędzie, wzdłuż gościńca aleja wysokich czereśni — z wiosną w białych zawojach kwiecia, latem nęcących koralami jagód — w głębi zrzadka rozsypane chaty, domki, dworki, czasem kipiące gorącą jarmarku miasteczko, po drodze gromadki Hucułów i Hucułek w wyszywanych koszulach, krótkich kożuszkach i czerwonych zapaskach. Jesteśmy w powiecie kosowskim.

Ziemia, najdalej z wszystkich w Polsce na południe wybiegająca, obdarzona najcieplejszym klimatem i największą liczbą dni słonecznych w roku, rzeźbiona i malowana przez naturę z niepojętą siłą artyzmu — stanowi niejako kraik oddzielny, w sobie zamknięty, bujny, uroczy, samowystarczalny, nieomal deskami od świata zabity.

Kto chce uciec od kosmopolitycznej kultury nowoczesnych miast, mimo jaskrawości zewnętrznych efektów — bezbarwnych i monottonnych, od ich zgiełku, kurzu, gwaru, krzykliwej reklamy, od zmechanizowanego trybu dzisiejszego życia, kto radby oddalić się od własnej udręczonej myśli, a pogrążyć całą swą istotę w świeżym, mocnym zdroju pierwotności, zaprawionym nieskażonymi barwami regionalnymi — niechaj kupi bilet do Kołomyi, Zabłótowa lub Kut, a stąd poskromiwszy

w sobie płonną obawę przed wybojami na nienajgorszej zresztą drodze, przed wilkami i zbójnikami, pomknie autobusem w głąb Kosowszczyzny.

Będzie miał w czym wybierać. Jeżeli jest miłośnikiem samotności, zdolnym przytem do pieszych wędrówek i trudów fizycznych, obierze zapewne jedno z najwyżej wzniesionych i najgłębiej w lasy schowanych karpackich ustroni.

Jeśli szuka wrażeń estetycznych, tematów dla pióra lub pędzla, czy materiału do badań naukowych — bogata ziemia kosowska mu ich nie poskąpi. Przyjaciel wody rozkoszować się będzie chłodnemi nurtami Czeremoszu i jego dopływów i może popłynąć z flisakami na tratwie.

Na Czeremoszu jedynej w Polsce rzece górskiej, odpowiedniej dla sportu kajakowego, chociaż jeszcze w tej właściwości ogółowi wioślarzy nieznaanej, wypróbować może sprawność swej ręki, napawając się po drodze dosyta niezrównanemi obrazami naturalnego filmu, jaki przed jego oczyma rozwiną brzegi strojne w tyśiączne czary.

Ktoby krwi zwierza pragnął, jako myśliwy, wróci nieartystycznego. Turysta i sportowiec mógłby tylko martwić się, czy starczy mu czasu na przemierzenie swą stopą wszystkich najdzikszych uroczysk. Amator podróży zagranicę będzie miał sposobność interesujących wypadów za kordon rumuński i czechosłowacki.

Najmniej może znajdzie tu dla siebie zakamieniały w swych nawykach burżuj, mniej wrażliwy na piękno, a czuły raczej na brak wielkomiejskich wygod — ale i ten ulokuje się wcale znośnie w którymś z pensjonatów w Kosowie, Kutach, czy Pistyniu i zapomni o narzekaniu.

Powiat kosowski ma kształt półksiężyca, którego południowy rożek wciska się pomiędzy ziemie Wielkiej Rumunji —



Z okolic Kosowa

Environs de Kosów

wodnie do domu z łupem obfitym i niezwykłym. Któremu naodwrot, obrzydło człowiecze okrucieństwo, pożywi się, jak nigdzie chyba w Polsce, najkrańsiem, przez płodną, gorącą ziemię sowicie rodzonym owocem. Jeśliby umiował swoistą twórczość ludu, w skarbnicy sztuki Hucułów, którzy stanowią odrębną, z terenu może całej Europy odcinającą się wyspę o własnem wyłącznie obliczu, spotka moce świeże, bujność inwencji, żywość wyrazu, stanowczość charakteru

Siedmiogród i Bukowinę. Od zachodu na niewielkiej przestrzeni przytyka do Czechosłowacji. Teren Kosowszczyzny, płaski na północy od strony powiatu nadwórniańskiego i kołomyjskiego, podnosi się na południu od 400 do 1.200 metrów nad poziom morza na połoninach i obejmuje wspaniałą partję Beskidów Wschodnich. Osłonięte ramionami gór kotliny pławią się w słońcu i pochwalić się mogą średnią ciepłotą roczną $+ 9^{\circ}\text{C}$, czyli o półtora stopnia wyższą niż słynne z łagodnego klimatu Zaleszczyki.

Urodzajna gleba kosowska sprzyja szczególnie rozwojowi sadów, które wieńczą chaty góralskie w dolinach obu Czeremoszów, Białego i Czarnego, Rybnicy i Piśtynki. Szlachetne jabłonie i grusze rozrastają się tu do niebywałych rozmiarów i przekroczyć potrafią znacznie przeciętny wiek drzew owocowych, wydając precudny plon do późnej starości. Słynne oddawna kosowskie sady zaopatrywały niegdyś stół królewski w Warszawie. Udają się tu zwłaszcza jabłka, gruszki, orzechy, czereśnie, a dojrzewają też winogrona, morele i brzoskwinie.

Dzięki specjalnym warunkom geologicznym profile szczytów górskich nie mają ostrych zarysów i pozbawione są znamion ponurej dzikości, jaka wygląda z nagich skał tatrzańskich. Grzbiety Karpat Wschodnich, porośnięte bujną czupryną lasów, tworzą, łagodną, falistą linię, którą zniemacka przerywa czasem niespodziewany kaprys przyrody: strome urwiska, grupa ostro zarysowanych głazów, skalista wyrwa, zrzucająca z siebie spienione kaskady rozgniewanego potoku.



Sztuka huculska

L'art des Houtsouls

Najwyższe pasmo Czarnohora rozsiadło się na granicy Polski i Czechosłowacji. Króluje nad niem wspinający się do 2.026 metrów n. p. m. szczyt Pop Iwan.

Lasy, przeważnie świerkowe i jodłowe, urozmaicają tu i ówdzie jaśniejsze kępy drzew liściastych. Przeważnie buki, dęby, osiki, brzozy, jawory. Spław drzewa Czeremoszem stanowi, jedno z wydatnych źródeł zarobku Huculów. W niedostępnych borach znajdują wygodne mieszkanie i obfitość pożywienia leśne zwierzęta: niedźwiedź, dzik, jeleni, sarna, zając, wilk, lis, tchórz, kuna, nawet rzadkie drapieżce, ryś i żbik — z ptaków sokół, jastrząb, cietrzew, jarząbek, dzięcioł, głuszc, sowa, pu-hacz, w najwyższych regionach orzeł przedni.

W falach rzek beskidzkich uwija się pstrąg, w Czeremoszu ułowić można niespotykaną w innych rzekach Polski, dra-pieżną rybę głowacicę okazałych rozmiarów o smacznem, delikatnem mięsie. — Spław drzewa, a zwłaszcza zamykające górne części potoków klauzy spławowe, oraz zabytki dzikiego rybołówstwa wśród ludności przeszkadzają rozwojowi racjonalnej hodowli ryb. Wzorową pstrągarnię, założoną w Żabiem na potoku Bystrzec przez p. Kazimierza Uhmę, uniosła powódź w r. 1927. Ostatnio stworzono nową wylęgarnię pstrągów w Krzyworówni.

Lasy obfitują w bogactwo poziomek, malin, ożyn, grzybów.

Ponad lasami zielenią się puszyste połoniny. Przez całe lato dźwięczą tu dzwonki trzód, a echo niesie hen po górach śpiew pasterza i głos jego długiej na trzy metry trembity. Huculi są ludem głównie pasterskim, a owce, krowy i słynne małe ko-niki huculskie najważniejszym ich dobytkiem.

Połoniny żywią zatem ludność Kosowszczyzny.

PRZESZŁOŚĆ KOSOWSZCZYZNY.

Dawniejsza historia kosowskiej ziemi gubi się w mrokach niespisanych dziejów. Za czasów starożytnych sięgać aż tu musiała władza rzymskich cesarów, w okresie wędrówek ludów deptały Pokucie niezawodnie stopy wschodnich barbarzyńców. Pozostanie dla nas zagadką, które z tych plemion osiadło tu ostatecznie jako protoplaści dzisiejszych Huculów, tak mocno wyróżniających się z pomiędzy sąsiednich grup etnicznych rysami, charakterem, obyczajem, strojem, talentami artystycznymi.

W wiekach średnich przechodziło Pokucie kolejno z rąk książąt halicko-ruskich pod panowanie królów polskich, aż osta-ecznie przyłączone zostało do Polski za królowej Jadwigi. Niewiele o niem wspominają kroniki, ponieważ terytorjum to w hi-storji nie odegrało nigdy żadnej wybitnej roli. Wchodziło ono w skład Ziemi Halickiej, a powiatu kołomyjskiego. Majątki ziemskie Kosowszczyzny należały za czasów polskich zrazu do dóbr królewskich, jednakże hcjni Jagiellonowie i ich następcy rozdawali je szlachcie polskiej za rozmaite zasługi i w chwili pierwszego rozbioru Polski, jedynie klucz kucki stanowił jeszcze

własność królewska. Rząd austriacki objąwszy Pokucie w r. 1772 nabył z rąk polskich rodów magnackich warzelnie soli w Kosowie i szereg wsi w powiecie, oddając za nie królewsczyzny w innych okolicach Małopolski.

Porosłe lasami góry Beskidu których w dawnych czasach prócz przemarszów wojsk naszych i obcych nie nawiedzały wojny, ponieważ nie przedstawiały one odpowiedniego terenu dla ówczesnej sztuki wojowania, srodze ucierpiały w latach ostatniej, światowej zawieruchy. Granaty wydzierają drzewa z ziemi, rowy strzeleckie poszczerbiły połoniny, a bitwy rozgrywające się w dolinach, na stokach gór, pozostawiały coraz nowe krzyże i mogiły. Doznał powiat trzykrotnej inwazji rosyjskiej, niszczycielskiej ręki wojsk austriackich, węgierskich i niemieckich, przebył rządy ukraińskie i okupację rumuńską w r. 1919, w końcu powrócił na łono Polski.

LUD HUCULSKI.

Przyjechać na Kosowszczyznę, to znaczy zanurzyć się po uszy w głębinie samorodnej swojszczyzny. Obwarowany górami Hucul pozostał samym sobą, tem czem był przed wiekami, tworząc obraz dziwnej harmonji z przyrodą, która go wyhodowała i żyćgo nauczyła w takich, a nie innych warunkach na swój odrębny sposób. W czasach kiedy charakter wsi i barwa ludowości w przeróżnych jej stylach i odmianach zanika wszędzie z godnym ubolewaniem pośpiechem na korzyść zewnętrznego blichtru pseudo-cywilizacji, Huculi stanowią świetny, mocny bastjon regionalizmu, niezrównanie ponętny dla badacza folkloru, etnografa, lingwisty, poety, malarza.

Smukły, zwiny o twarzy smagłej i urodziwej, oczach przeważnie czarnych, płomiennych o ciemnych włosach, odróżnia się Hucul samym wyglądem od swych najbliższych sąsiadów. O jego pochodzeniu plemiennem trudno powiedzieć coś stanowczego, gdyż uczeni nie posiadają jednolitego na tę sprawę poglądu. W każdym razie najmniej w nich cech szczerpu słowiańskiego. Kwestję sporną przedstawia również źródło nazwy „Hucul“.

Malowniczy ubiór mieszkańców Beskidów Wschodnich, noszony stale przez całą ludność Kosowszczyzny, przystosowany



*Kilim z wytwórni
„Huculske Mystectwo“*

*Un tapis de l'atelier
„Huculske Mystectwo“*

jest do terenu górskiego i trybu życia pasterskiego ludu. Przeważa w nim barwa czerwona.

Biała, barwnie wyszywana koszula, spadająca na długie szerokie spodnie z białego płótna, albo — na święto — z czerwonego sukna, szeroki rzemienny pas z mosiężnymi kólkami, na nogach skórzane krepce lub też rzadziej buty z cholewami, narzucona na ramię skórzana, bogato zdobiona torba oraz krótki biały kożuszek bez rękawów „keptar“ naszywany czerwonymi lub zielonymi skórkami safjanowemi — to zasadnicze części składowe stroju Hucuła. Czarny, filcowy kapelusz ozdobi złocisty galon i różnobarwne pasma wełny. Na szyji mosiężny krzyż, oczywiście pięknie rzeźbiony, w ręku toporek wyrzynany i nabijany przez domoślego snycerza.

Niewieści strój niewiele się różni od męskiego. Zamiast spodnicy narzucają Hucułki na koszule dwa kolorowe najczęściej czerwone fartuszki (zapaski) z przodu i z tyłu, opasują się czerwona suto wyszywaną krajką, na nogach noszą barwne pończochy z grubego sukna i krepce. Mężatki obowiązują zawój, dziewczęta odkryta głowa i zaplecione kosy, ustrojone we wstążki i kwiaty. Dopełnia stroju barani keptar, w dniu uroczyste długie kaptur z białego sukna. Na szyji brzęczą szklane paciorki.

Hucuł mieszka w chacie z drewnianych okręglaków, zazwyczaj kurnej, pozbawionej komina; sprzęty domowe, wyrobione przez miejscowych rękodzielników i utrzymane ściśle w swoistym, bardzo oryginalnym stylu, są często arcydziełami sztuki ludowej. Zdobnictwo stało się zdawien dawna codzienną potrzebą Hucuła; najdrobniejszy przedmiot użytkowy musi być rzeźbiony, wykładany, nabijany, naszywany, haftowany.

Podstawę pożywienia ludności Kosowoszczyzny stanowi kukurydza w rozmaitych postaciach. Hucuł jest wytrzymały i mało wymagający.

Góry, lasy i połoniny — to żywioł Hucuła, to teren jego bujnego, nieskrępowanego życia, to warsztat jego pracy. Jako pasterz przepędza pół roku na zielonej połoninie, jako flisak i drwal związał się nierozdzielnie z życiem lasu i wody, jako rękodzielnik przerabia drzewo, wełnę i glinę, które mu dała ziemia pokucka w dani, na przedmioty użytku i wytwory sztuki. Ręce



Wyroby mistrza Dewdiuka
i innych

Productions de maître Dewdiuk
de Kosów et des autres

Huculów zdolne są obsłużyć niemal wszystkie potrzeby tubylców bez uciekania się do pomocy przemysłu fabrycznego. Hucul-szczyzna jest światem sama dla siebie.

Byłaby nawet całkowicie samowystarczalna, gdyby Hucul nabrał zamiłowania do rolnictwa, któremu sprzyja klimat i gleba niższych połonin. Jak dowiodły próby w okolicach koło jeziora Szybenego, udawać się tu mogą ziemniaki, owies, żyto. Ale Hucul gardzi uprawą roli, utrzymując nawet, że „grzech ziemię świętą krajać”. Jest urodzonym pasterzem i myśliwym. Na połoninach wypasa się letnią porą kilkanaście tysięcy bydła, i sto tysięcy owiec. Gospodarstwo mleczne stoi jednak na niskim poziomie. Okręgowe Towarzystwo Rolnicze podjęło pracę w kierunku uszlachetnienia tej gałęzi wytwórczości, zakładając wzorową mleczarnię na połoninach w Hryniawie w celu prawidłowego wyrobu masła, sera i bryndzy.

Mały konik huculski jest prawdziwym przyjacielem górala Beskidów. Spełnia on zarówno rolę wierzchowca, jak też zwierzęcia pociągowego i jucznego, wspinając się po wysokich górach. Jeżdżą na nim dosko-



Miasto Kosów — widok z gór

La ville de Kosów vue des montagnes

nale nawet kobiety.

Huculi mimo swej przynależności narodowościowej odróżniają się od reszty ludności ruskiej właściwościami rasowymi, wyglądem, mową, obyczajem. Przypuszczać należy, że są elementem napływowym. W nazwach miejscowości i narzeczu widać wpływy sąsiedniej Rumunii. Nie brak

i śladów kultury polskiej, zwłaszcza w Kutach, Kosowie i Żabiem, a sięgają one zapewne czasów walk Polski z Wołoszczyzną. Niemało też Polaków popadłszy w zatarg z prawem szukało schronienia w Beskidach, jako zbiegowie; w całej Kosowszczyźnie spotyka się wiele nazwisk szlacheckich, jak Janiszewski, Śmigieński, Kraszewski.

Swobodne życie w kraju niedostępnym dla obcych pociągało nieokiełzane temperamenty i ułatwiało zbójnickie rzemiosło. Czemu dla Podhala nieustraszony Janosik tem był dla Beskidu Wschodniego król zbójników huculskich Dobosz. Imię jego utrwaliło się w wielu nazwach geograficznych Pokucia, a nawet dalszych stron, oraz w legendach, krążących w ustach ludu.

Wogóle tradycja odgrywa dużą rolę w życiu Huculów. Wyrazem jej jest tak gadka z ust do ust podawana, jak obrzęd, z pietyzmem odprawiany w dniach uroczystych, czy skrzętnie strzeżony zabobon, jaki uchował się pono aż z czasów pogańskich.

Hucul jest pobożny, ale obok Boskiej mocy czci także „siły nieczyste“, które zdolne są krowie zaczarować mleko, dziewczynie dać męża lub odebrać miłość narzeczonego, urzec kobietę, że urodzi dziecko kalekę. Walczą też Huculi, a zwłaszcza Huculki na wszelkie sposoby z owymi piekielnymi mocami, szukając przeciw nim obrony w zamawianiu i odczarowywaniu, w skrzydłach nietoperza, głowie motyla, krwi z własnego palca i ziołach po lasach zebranych.

SZTUKA LUDOWA HUCULSZCZYNY.

Bez wpływu miejskich naleciałości, bez udziału wykształconych artystów, świadomych kanonów estetyki, rozwinęła się sztuka ludu beskidzkiego samorzutnie w bujny, kwiecisty krzew, tworząc własny styl, własne zasady, własną szkołę artystyczną. Początki jej są niewątpliwie bardzo dawne, a charakter zdobnictwa, zwłaszcza wyrobów tkackich i wyszywanek, w których występują przeważnie motywy geometryczne z zastosowaniem żywych barw, wskazuje wyraźnie na wpływy wschodnie, które przedostały się tu szlakiem wojen tureckich i tatarskich.

Sztuka huculska związała się nierozdzielnie z przemysłem domowym, zaopatrującym mieszkańców gór w sprzęty gospodarskie, naczynia, odzież. Wiejski rękodzielnik je wykonał, wiejski artysta w jednej i tej samej osobie — swoim pomysłem



Inkrustacje i rzeźby

Incrustations et sculptures

ozdobił. Stąd też wszystkie przedmioty sztuki na Huculszczyźnie mają znaczenie użytkowe, a niemal wszystkie sprzęty w chacie Hucuła i wszystkie części jego stroju noszą piętno arcyzmu. W tem też leży przyczyna rozkrzewienia się tu tych gałęzi sztuki ludowej, których wyroby pokrywają zapotrzebowanie ludności w każdym kierunku: tkactwa, rzeźbiarstwa, garncarstwa, kuśnierstwa.

KILIMY.

Tkacz Hucuł chlubi się przede wszystkim swoim kilimem, tkanym ręcznie na drewnianym warstacie z wełny owiec, wypasionych na połoninach. Miejscowe prządki ją przędły, leśne zioła i drzewa dostarczyły przeróżnych świetnych w tonie farb na jej zabarwienie.

Dobieranie ich przyrządzanie — to sztuka i praca nielada, wszak znacznie wygodniej jest kupić w sklepie gotową farbę anilinową, co też obecnie Huculi chętnie zaczynają czynić. A szkoda wielka, gdyż swojskie barwy roślinne dają znacznie miłsze, subtelniejsze odcienie i efekt ich łączy się ściśle z charakterem huculskich tkanin. Farby fabryczne psują smak ludu i sprzyjają wyrabianiu tandety, jaka tu i ówdzie wdzierać się zaczyna wraz z pokostem miejskiej cywilizacji. Coprawda — do niej jeszcze Hucułowi bardzo daleko!



Nocny połów na Czeremoszu La pêche de nuit sur le Czeremosz

Wdzięczny bardzo typ stanowi kilim z wełny niebarwionej czyli takiej, jaka porasta owce na połoninach. Na białem, a raczej jasno-szarem tle występują ciemne tonowane smugi i czarne wzory. Wygląda to poważnie, nawet trochę ponuro, jednak gustownie i wytwornie.

Kilimy były do niedawna wyłącznie wyrobami przemysłu domowego. Dopiero od lat pięćdziesięciu datuje się organizacja przemysłu tkackiego w większych wytwórniach. Z pomocą Wydziału Krajowego założono ongi szkołę tkactwa, w której uprawiano wyrób płócien deseniowych i zdrowotnych t. j. płótna Kneippa i przewiewnej plecionki, używanej obowiązkowo przez pacjentów lecznicy Dra Tarnawskiego, oraz kilimów według wzorów ludowych i stylizowanych. Uczniowie tej szkoły zakładali później domowe warsztaty lub

większe pracownie. Podczas wojny szkoła tkacka przestała istnieć, chociaż warsztaty pozostały i powinny być uruchomione.

Pierwszą tkalnię w Kosowie założył w r. 1905 b. instruktor szkoły tkackiej Gruszkowski i rozszerzył ją na większe przedsiębiorstwo z warsztatami do wyrobu kilimów oraz płócien zdrowotnych. Specjalnością jego były oryginalne fartuszki, tkane we wzory o harmonijnych barwach i stylizowanym rysunku opartym na motywach huculskich, podolskich i wołyńskich. Pracownia Gruszkowskiego istnieje do dziś dnia i cieszy się powodzeniem, oraz uznaniem sfer artystycznych.

Wielka i zasługująca na uwagę wytwórnia — to „Huculskie Mystectwo“ w Kosowie, utrzymywane przez ukraińską spółkę akcyjną wyrabiającą kilimy. Produkcja „Mystectwa“ opiera się wyłącznie na twórczości ludowej. Wytwórnia zajmuje się przerabianiem wełny, począwszy od surowca, kupując ją od



Cerkiewka w Pistyniu



L'église de Pistyń

Hucułów w stanie takim, w jakim ją zdjęto z owiec. Przędzenie odbywa się przy pomocy przemysłu chałupniczego po wsiach górskich, poczem wytwórnia barwi wełnę u siebie farbami roślinnymi. Wyroby odznaczające się dobrym smakiem i stylem czysto ludowym, sprzedawane są nietylko w kraju we własnych sklepach zakładu w Warszawie i Katowicach, ale i zagranicą.

Wiele artyzmu wykazują kilimy, wyrabiane w założonej niedawno pracowni p. Jolanty Kordeckiej w Kosowie. Komponowane przez samą właścicielkę zakładu wzory pełne spokoju i harmonji, wykonywane są w odcieniach dyskretnych, subtelných.

Częściowo opiera się artystka na motywach ludowych.

Wytwórnia dywanów perskich, założona przez ucznia szkoły tkackiej Hillmana i jego syna, zdobyła sobie dobrą markę na wystawach krajowych. Płótno „plecionkę przewiewną“ wyrabia polska ochronka w Kosowie.

Pozatem istnieje w Kosowszczyźnie kilka mniejszych pracowni i znaczna ilość warsztatów po chatkach. Ogółem pracuje w okolicy Kosowa, który stanowi centrum przemysłu tkackiego Pokucia, około 500 warsztatów. Prócz kilimów wyrabiają tu oryginalne koce z długiej, białej wełny zdobne prostym wzorem o żywych, mocnych barwach pod nazwą „liżnyków“, które na łożku Hucuła zastępują kołdrę — barwne płachty czyli „werety“, wzorzyste fartuszki i portjery, płótna, ręczniki itp.

wznosili nie tylko u siebie, ale nawet na Podolu i Bukowinie. Najwybitniejsi wyszli z Babina (sławny Iwan Harasymiuk budowniczy-analfabeta) z Jaworowa i Sokołówki. Piękna cerkiew na Monastersku obok Kosowa i olbrzymia cerkiew w Moskalówce są dziełem Harasymiuka. Jako przykład dawnego budownictwa cerkiewka przy gościńcu kuckim w Czerhanówce zwraca uwagę harmonią form i prostotą.

Snycerstwo zarówno w drzewie jak metalu pociągało oddawna zręcznych i pomysłowych Hucułów Kosowszczyzny. Rozwinął się tu w ostatnich czasach specjalny rodzaj zdobnictwa drzewnego — wykładanka czyli inkrustacja. Dawni snycerze Huculszczyzny poprzestawali na rzeźbieniu w drzewie prostych ornamentów, którymi stroili toporki, czerpaki, siodła, talerze, beczułki,



*Brama wjazdowa i willa zarządu
lecznicy dra Tarnawskiego*

*La porte d'honneur et la maison de la
direction du sanatoire du dr. Tarnawski*

Niektóre z tych wyrobów odznaczają się dużą kulturą artystyczną. Tkactwo daje zarobek wielu rodzinom huculskim i zaopatruje potrzeby miejscowe, a wyroby jego rozchodzą się nie tylko po całej Polsce, ale nawet mają znaczny zbył do Ameryki.

RZEŻBA I WYKŁADANKA.

Bujne lasy Beskidu dały Hucułowi w rękę obfite tworzywo dla sztuki budowniczej i snycerstwa. Kosowscy cieśle zasłynęli jako budowniczy cerkwi, którą

krzyże kapliczne i mogilne, posługując się nożem i dłótkiem. Dziś zdobi rzeźbę huculską barwna misterna niestychanie mozaika wtłaczanych w drzewo tafelek innego drzewa, własnym przemyśłem barwionego, metalu, masy perłowej kolorowych, drobnych paciorków.

Najpoważniejsze imię wśród dzisiaj-

wraz z drugim słynnym „rizbarem“ huculskim Wasylem Szkryblakiem na nauczyciela do Szkoły przemysłu drzewnego w Wyżnicy na Bukowinie. Później założył w Starym Kosowie, pracownię, gdzie wykonuje zadziwiające zawiłym ornamentem i grą barw kasetki, szafki, stoliki, krzesła, ramki, toporki, talerze, kubki, oraz uczy młodych chłopaków swego kunsztu.

Dumny z szeregu otrzymanych dyplomów i medali, Dewdiuk rozumie, co honor artysty, ceni sztukę wysoko i więcej dba o sławę, niż o zarobek. Wykształcił Dewdiuk w swej szkółce wielu rzeźbiarzy, z których najzdolniejsi są: Tomasz Kaszyński, Petro Baraniuk i Wasyl Kabyn.

Czasami całe rodziny na Huculszczyźnie słyną z twórczości w tej samej dziedzinie przemysłu artystycznego. W kunszcie rzeźbiarskim i wykładankowym zdobyli sobie przed wojną głośne imię Szkryblaki z Jaworowa, których miejsce zajęła obecnie rodzina Karpaniuków. Tradycję tę rozpoczął Jurko Szkryblak, zmarły w r. 1885, współczesny i rówieśnik twórcy garncarstwa



Jadalnia letnia w lecznicy dra Tarnawskiego

La salle à manger d'été du sanatoire du dr. Tarnawski

szych „rizbarów“ kosowskich zdobył sobie Wasyl Dewdiuk, urodzony artysta. Ma on znaczenie nie tylko jako twórca, ale także jako nauczyciel i organizator przemysłu mosiężnego, rzeźbiarskiego i inkrustacyjnego, jest bowiem mistrzem we wszystkich trzech kierunkach. Za czasów austriackich został powołany Dewdiuk,

huculskiego Aleksandra Bachmińskiego. Niestety wyroby Szkrzyblaka rozprószyły się po świecie, a wspaniałe sprzęty kościelne, jakie z synem Wasylem wykonał dla cerkwi w Jaworowie, spłonęły w czasie pożaru w r. 1923.

Wszeregu tych artystów z Bożej łaski wymienić jeszcze należy nieżyjącego już Marka Mehedeniuka z Riczki, który wprowadził sztukę nabijania wyrobów drewnianych kolorowymi paciorkami we wzory hafciarskie, dalej Petra Gonduraka, Mykołę Tymkowa, Iwana Semeniuka, Wasyla Jakibczuka i innych.

Obok rzeźby w drzewie wysoki poziom używała wśród Huculów rzeźba w metalu.

GARNCARSTWO.

Garncarstwu Huculskiej przyczynił początek Bachmiński, który żył w Kosowie w latach 1820—1882 i pozostawił wiele wytworów swej bogatej fantazji.

Wyrabiał przeważnie piece kaflowe, kominki, kuchnie, malując je z rozmachem i pomysłowością.

Wyrabiał przeważnie piece kaflowe, kominki, kuchnie, malując je z rozmachem i pomysłowością. morodnymi garncarzami, ale wynieśli wykształcenie ze szkoły przemysłowej. Młodzi bracia doskonale się uzupełniają. Jeden jest twórcą — rysuje formy naczyń i maluje na ulepionych przez brata dzbanach wzory — drugi objął stronę techniczną modelowanie i wypalanie. W swym kunszcie mają oni wiele fantazji i stosują zarówno motywy z kilimów i wyszywanek, jak i formy antyczne. Czysty styl ludowy znaleźć można także w wyrobach Piotra Nappa w Starych Kutach.

W Kosowie zwracają uwagę wyroby garncarskie młodego małżeństwa Marjaszów. Podobnie jak Broszkiewiczowie,



Ślub na Huculszczyźnie

La bénédiction nuptiale des Houtsouls

Lubował się w postaciach ludzi i zwierząt. Rysunku nigdy się nie uczył, lecz wykazywał w nim sporo talentu. Piece jego spotkać można w chatach huculskich, oraz w muzeach Małopolski. Uczeń jego Koszak w Pistyniu poszedł w innym kierunku i tworzył oryginalne w formie naczynia, zdobione motywami ludowymi.

Bracia Broszkiewiczowie w Kutach, którzy pracownię ceramiczną odziedziczyli po ojcu i dziadku, nie są już sa-

zastosowali i oni podział pracy. Żona jest artystką, mąż technikiem. Naczynia ich są proste w rysunku i kolorze, ujmują jednak wdziękiem.

Rzecz charakterystyczna, że wszyscy wybitni garncarze to Polacy, natomiast w przemyśle drzewnym mistrzami są Rusini.

KUŚNIERSTWO.

Mówiąc o przemyśle artystycznym Huculów nie można pominąć kuśnierstwa, w którym również wyraża się ich artystyczne uzdolnienie. Hucul nie obejdzie się bez kożuszka, a jego zmysł zdobnictwa nakazuje mu odpowiednio swój kieptar upiększyć. Ma Kosowszczyzna wielu kuśnierzy, a najlepszych w Kutach, Kosowie i Pistyniu. Kuty słynęły dawniej z safianów, w których wyrobie mistrzami byli Ormianie. Kuśnierstwo w Kutach rozwija się dalej i ma przed sobą wielką przyszłość.



Pensjonat »Kresy«

PISANKI HUCULSKIE.

Prawdziwymi cackami są wielkanocne pisanki, jakie wychodzą z rąk huculskich „pisarek“. Niesłychane bogactwo pomysłów idzie w parze z precyzją wykonania. Wzory pisanek improwizowane doraźnie w trakcie roboty, nie powtarzają się, podobnie jak przeważnie i desenie innych dzieł sztuki huculskiej. Do malowania pisanek służą specjalne farby roślinne, wyrabiane w domu. „Pisanie“ jajek odbywa się z godną podziwu szybkością, co przypomina chyba artystów japońskich. Może dlatego pisanki mogą być sprzedawane za bezcen po kilkanaście groszy.

LETNISKA POKUCIA.

KOSÓW, stolica powiatu, leży na wysokości 346 m n. p. m. w rozległej kotlinie wśród gór nad Rybnicą, dopływem

Prutu. Jako letnisko klimatyczne obejmuje Kosów zarówno samo miasto, jak wsie i osady okoliczne: Moskalówka, Monastersko, Horod, Sokołówka, Stary Kosów, Wierzbinowiec, Smodną, Czerhanówkę. Miasto Kosów zawdzięcza swe powstanie zamkowi Kossakowskich, który stał niegdyś na jednej z gór oraz klasztorowi Bazyljanów w Monastersku i jarmarkom, jakie odbywały się tu przy sposobności odpustów. Niemalże też przyczynić się musiała do rozwoju miasta istniejąca tu żupa solna. Kopalnia, zalana przez wodę, dostarcza dziś solanki, odpowiedniej na kąpiele lecznicze, zwłaszcza dla dzieci. Salina posiada budynki i urządzenia, które możnaby zamienić na zakład kąpielowy.



„Huk“ kąpielisko w Kosowie

Les bains „Huk“ à Kosów

Kosów stanowi obecnie ośrodek ruchu letniskowego i turystycznego całego powiatu. Godny uwagi jest zwłaszcza założony w r. 1891 przez Dra Apolinarego Tarnawskiego zakład przyrdo-leczniczy, który dał początek tutejszemu letnisku. Lecznica, pomieszczona w szeregu will i domków, rozrzuconych w przecudnym 20 morgowym ogrodzie, odbiega od hotelowego typu przeciętnych sanatoriów i chlubi się świetnymi wynikami swej kuracji. Metoda Zakładu polega na odrzuceniu leków, a używaniu tylko naturalnych środków. Obowiązuje prostota życia, ujęta w pewien system, do którego należą: ranne wstawanie, gimnastyka, kąpiele powietrzne, wikt jarski, chodzenie boso w przewiewnych ubraniach, a nade wszystko hasło, wypisane na bramy lecznicy „Władaj sobą“. Leczy się tu chroniczne cierpienia, o ile organizm chorego jeszcze jest zdolny do odnowy,

a mianowicie: nerwice wegetatywne, przepracowanie umysłowe i wyczerpanie nerwowe, zboczenia w przemianie materji. Sezon trwa od 1. maja do końca października. Utrzymany z niezwykłą starannością sad Dra Tarnawskiego rodzi znakomite owoce i przyczynił się znacznie do podniesienia sadownictwa w powiecie.

Kosów który liczy około 5. tysięcy, a z wsiami okolicznymi 10. tys. mieszkańców jest siedzibą władz powiatowych i centrum handlowym Pokucia, posiada pocztę, telegraf, telefon, międzymiastowy, dwie apteki, szpital, kilku lekarzy, kościół i cerkiew gr. kat., kino, bibliotekę publiczną Związku Strzeleckiego, oświetlenie elektryczne, hotel Krakowski, kilka restauracji i większych pensjonatów jak „Jadwiga“, „Zacisze“ przy drodze do Żabiego, „Lubicz“ przy drodze kuckiej, „Wiktoria“ i „Jastrzębiec“ w Smodnej „Kresy“ na Moskalówce, oraz szereg mniejszych. Istnieje tu Koło Pol-



Letnisko nad Rybnicą

Une villegiature sur la Rybnica

Pensjonat „Jadwiga“

przy granicy rumuńskiej, ciepła stacja klimatyczna wzniesiona 338 m n. p. m. okolica 800 m. Kuty rozwinęły się dzięki Ormianom, którzy tu na początku XVIII w. z Mołdawji przybyli i otrzymali przywilej od hr. Józefa Potockiego, zezwalający im na osiedlenie się i wybudowanie swego kościoła. Ormianie oddali się handlowi bydłem, sprowadzanem z Mołdawji i wypasaniem na połoninach oraz rękodziełu, mianowicie, kunsztowi safjanickiemu, czyli wyprawie wytwornych skór. Po rozbiorach i zamknięciu przez Austrię granicy dla przywozu bydła, Ormianie zubożeli i rozprószyli się z Kut po okolicy. Dziś Kuty są ośrodkiem handlu drzewem, spławianem na tratwach z gór na falach Czeremoszu. Niedawno otwarto w Kutach most na Czeremoszu, wykonany przez polskich saperów, który łączy kolej rumuńską w Wyżnicy z wybudowaną niedawno stacją kolejową w Kutach co umożliwi letnikom w najbliższej przyszłości korzystanie z linii Warszawa—Kuty z przejazdem tranzytowym przez

skiego Towarzystwa Tatrzańskiego, oraz biuro informacyjne Tow. Przyjaciół Huculszczyzny przy Magistracie m. Kosowa.

Obfitość tanich owoców i jarzyn. Kąpiele rzeczne w Rybnicy. Dojazd do stacji Kołomyja autobusem, autami, lub końmi. Najdogodniejszy pociąg bukareszteński z Warszawy przez Lwów.

KUTY, stare miasteczko, położone o 10 klm. od Kosowa w uroczej dolinie Czeremoszu, wśród lasów i sadów

Rumunję. W pobliżu Kut szczyty Owidjusz i Chomeński. Kąpiele rzeczne w Czeremoszu, który podobno zawiera składniki radioaktywne. Ze względu na łagodny, słoneczny klimat miejscowość ta nadaje się jako uzdrowisko dla osób wątłych i wyczerpanych z sił.

Miasteczko słynie z artystycznego przemysłu ludowego tj. kilimiarnictwa i ceramiki. Na miejscu poczta, czterech lekarzy, lekarka urzędowa, apteka, Dom Polski, jako ośrodek życia towarzyskiego, czytelnia, tenis, biblioteka, sala do zabaw, kino w Sokole, pierwszorzędną restaurację, kilka pensjonatów. Najbliższa stacja Zabłotów o 28 klm. dojazd dorożkami. Komunikacja z Kołomyją, oddaloną o 42 klm. autobusem lub samochodem.

PISTYŃ miasteczko uroczym położone nad rzeczką Pistynką, dopływem Prutu, otoczone dość wy-

nowy pensjonat „Adamówka“ piękną budową i położeniem. Przy drodze kołomyjskiej pensjonat Łyżwińskiego, nadto kilka nowych will i domków dla letników.

Miasteczko ma ludność mieszaną, polsko-ruska, i żydowską. Po pożarze wojennym Pistryń zdołał się odbudować. Na uwagę zasługuje stary stylowy kościółek drewniany rzymsko-katolicki. Cerkiewka w przecudnym otoczeniu na półwyspie rzeczynym jest celem wycieczek. Pistryń słynie z artystycznej ceramiki, w której celuje zwłaszcza garncarz Koszak. Kąpiele w Pistynce, rybactwo, polowania w okolicy urozmaicają pobyt. Na miejscu lekarz, poczta, nowo wybudowany „Dom Polski“, tenis. Ceny artykułów żywności bardzo niskie, obfitość jarzyn, owoców i jagód. Najbliższa stacja ko-



Wesele huculskie w Żabim

Noce des Houtsouls à Żabim

sokiem, górami i lasami przeważnie szpilkowemi, jest miasteczkiem letniskiem. Posiada kilka źródeł słonych (największe pod nazwą Szturbak) z których jednak czerpie tylko ludność miejscowa solankę dla bydła. Dawniej istniał tu słynny zakład wodoleczniczy Bernaczyka, po którym jednak prócz obfitego źródła nie pozostało ani śladu.

W miejscu tem znajduje się teraz pensjonat Frajdenbergów, a opodal przy gościńcu powstał



lejowa Kołomyja oddalona o 24 klm, z której dojeżdża się autobusem lub samochodem. Od Kosowa 7 klm. Pistyń jest ulubionym miejscem obozów harcerskich.

SZESZORY letnisko w wąskiej dolinie nad Pistynką wśród gór sięgających do 800 m. Biją tu dwa źródła siarczane. Wieś posiada znaczną liczbę mieszkańców, Polaków, mianowicie: szlachty „chodackowej”. Jest to największa w powiecie osada włościan polskich. Szeszory słyną ze znakomitych owoców zwłaszcza t. zw. czerech. Klimat mają łagodny i zaciszny. Oprócz kąpeli rzecznych w Pistynce, która ma skaliste podłoże i szybko się ogrzewa, możliwe są kąpiele słoneczne i powietrzne



Fragment jeziora w okolicach Jawornika

Un fragment du lac aux environs de Jawornik

na skalistych lub piaszczystych brzegach. W pobliżu ruiny dawnego zamczyska w malowniczym położeniu. Wieś leży na skraju lasu. Stacja kolejowa Kołomyja o 27 klm. dojazd autobusem do Pistynia, odległego o 3 klm. Poczta Pistyń, lekarz w Pistyniu, apteka w Kosowie.

ŻABIE w niezwykle uroczej dolinie nad Czeremoszem, największa wieś w Polsce, liczy 12 mil kwadr. obszaru i 10.000 mieszkańców. Posiada znakomite warunki na stację klimatyczną i szereg atrakcyj. Tędy przepływają flisacy beskidscy, spławiający drzewo Czeremoszem, a chciwi wrażeń letni-

cy siadają nieraz na tratwy i odbywają czarujące wycieczki wodami górskiej rzeki aż do Kut. Wieś otaczają lasy, które nęcą zwierzyną, jagodami, grzybami. W Czeremoszu można łowić pstrągi i głowacice. W Żabim odbywają się przedstawienia amatorskie i zabawy ludowe. Na miejscu urząd pocztowy i telegraficzny, trzech lekarzy, ośrodek zdrowia, apteka, sąd, zarząd dóbr Fundacji Skarbkowskiej. Mieszkania w willach i domkach dla letników, oraz w dobrze urządzonej Dworku Czarnohorskim, położonym przy słynnej z dobrej kuchni restauracji Gertnera. Żabie nadaje się specjalnie na lotnisko dla amatorów wysokogórskiej turystyki, jako punkt wyjścia na szczyty Czarnohorskie i amatorów dalekich wycieczek górskich w dolinę Białego i Czarnego Czeremoszu.

BURKUT jest najwyższym położonym zdrojowiskiem polskim (1.014 m n. p. m.) i słynie ze znakomych wód mineralnych, które należą do najcenniejszych w Europie. Dawniej istniał tu zakład zdrojowy, który dziś jest nieczynny, gdyż całe urządzenie zniszczało w czasie wielkiej wojny. Burkut jest własnością Państwa Polskiego. Źródła zawierają szczawę żelazisto-wapniową, (żelazo, arsen, siarka) ze znaczną ilością kwasu węglowego. Woda burkucka która nadaje się do picia i do ką-



W drodze od ślubu

Retour des nouveaux mariés



Wodospad Rybnicy

La cascade de Rybnica

tu pasterze i flisacy. Hryniawa i jej okolica to najbardziej pierwotna i charakterystyczna część Huculszczyzny. Znajdują się tu jedyne w Polsce tereny górskie, łatwe do wycieczek dla wszystkich, w zimie znakomite dla narciarzy. Na miejscu lekarz okręgowy i apteka. Najdogodniejsza komunikacja koleją do Kołomyi i stąd autobusem do Kosowa lub Kut, dalej samochodem, lub wozem.

JAWORÓW letnisko leży między dwoma łańcuchami gór nad Rybnicą przy gościńcu z Kosowa do Żabiego na wysokości 500 m n. p. m. Mieszkania u Hucułów. Dojazd do Kołomyi koleją, do Kosowa, odległego o 13 klm. autobusem, stąd końmi — albo też wprost z Kosowa samochodem.

pieli, bywa zalecana w chorobach serca czynnościowych i organicznych, niedokrwistości, chorobach narządów trawienia, lżejszych chorobach płuc, dnie, otyłości, cukrzyca, chorobach nerwowych, oraz dla ozdrowieńców. Rząd zamierza odbudować cenne zdrojowisko. Burkut bywa miejscem wycieczek ze względu zarówno na swe źródła jak i prześliczne położenie. Na miejscu schronisko P. T. T. W pobliżu jezioro Szybene. Klimat podalpejski, wyjątkowo łagodny na tak znacznej wysokości.

HRYNIAWA jest najdalej na południe wysuniętą wsią w Polsce. Leży na wysokości 730—850 m n. p. m. nad Czeremoszem wśród skał i nieprzejrzanym lasów. Klimat ma łagodny, słoneczny. Mieszkania dla letników po chatach góralskich. Żyją



Dobry połów

Une bonne pêche

JAWORNIK w uroczej okolicy u stóp Czarnohory 860 m n. p. m. o 20 klm od Żabiego, a 52 klm od Worochty. Mieszkania u Hucułów. Na miejscu telefon

KRASNY ŁUH w gminie Żabie, 760 m n. p. m. nad Czeremoszem, o 50 klm od Worochty.

KRZYWORÓWNIA w dolinie Czarnego Czeremoszu w pobliżu Żabiego 591 m n. p. m. osłonięta dwoma łańcuchami gór. Mieszkania u Hucułów. Przecudne widoki, możliwość dalszych wycieczek.



Skalna brama na dopływie
Czeremoszu

La porte de rochers sur un affluent
du Czeremosz



Święcenie paski La benediction de „pascha“ (pâtisseries de Paques)

TURYSTYKA.

Powiat kosowski przedstawia niesłychanie ponętny teren dla sportowców i turystów. Beskidy Wschodnie nad wyraz urozmaicone i malownicze pod względem krajobrazu, są zarazem łatwo dostępne, tak, że przemierzyć je można pieszo wzdłuż i wszerz, a wiele dalekich wycieczek w wysokie góry odbyć da się autem, motocyklem, lub rowerem, nie tylko dolinami rzek, ale nawet przełęczami, jak n. p. przez przełęcz Bukowiec.

Góry, wysokie na 1000—2026 m. przecina rzeka Czere-



Ostatnia podróż

Dernier voyage

cieczka półdniowa). Nad Kutami godna zwiedzenia jest góra Owidjusz (800 m). Z Kosowa przejść można przez przełęcz Wolicy do Rożna Małego, a stamtąd do Tudiowa i Kut. Połączenie Kosowa z Pistyniem wiedzie przełęczą Monasterską.

Z Kosowa najbliższe wycieczki kołowe prowadzą do Kut, Pistynia, z Kut za przepustką do Wyżnicy na rumuńskiej Bukowinie, gdzie spotkać się można z wyrobami przemysłu ludowego o charakterze rumuńskim, jak wyszywanki na koszulach i wyroby drewniane, w jesieni zaś korzystać z obfitości tanich winogron, przywożonych z Besarabji. Przez Kut i Tudiów dojeżdża się do skały „Sokulski” (853 m), która wznosi się

mosz, składająca się z dwóch ramion: Czarny Czeremosz ma źródła na Czarnohorze, od potoku Łostuń jest spławny. Biały Czeremosz wypływa poniżej wsi Hryniawy i tworzy naturalną granicę pomiędzy Polską a Rumunją. Oba zlewają się razem w pięknej miejscowości Uścieryki (do 500 m n. p. m.) skąd potężny Czeremosz płynie dalej granicą obok Kut ku Prutowi (dorzecze Dunaju) pomiędzy groźnymi urwiskami skał jak np. Sokulski we wsi Tudiowie.

Z każdej z opisanych miejscowości odbyć można szereg wycieczek bliższych i dalszych, pieszych i kołowych. W pobliżu Kosowa znajduje się skała Herkulesa oraz góra Michałków (815 m) skąd roztacza się widok na Czarnohorę i Bukowinę (wy-



Kuty, widok ogólny

Kuty, vue générale

nad Czeremoszem i czyni pełne grozy wrażenie, jakgdyby miała runąć do rzeki.

Jadąc szlakiem ponad Pistynką najlepiej autem, zwiedzić można kopalnię nafty w Kosmaczu. Interesujące są też wycieczki kołowe do Jaworowa, Riczki, Sokołówki, na górę Bukowiec, skąd pieszo udać się możemy do legendarnego „Pisanego Kamienia“ oraz do wsi Brustur.

Z dalszych wycieczek autem najpiękniejsza do Żabiego.

Żabie jest punktem wyjścia wycieczek turystycznych w góry. Przez dolinę Czarnego Czeremoszu dochodzimy do Jawornika, jeziora Szybenego, dalej do Burkutu, oraz na szczyty Łostun (1656), Pop Iwan (2026 m), Smotrych (1901), Słóg (Stoh — 1655 m), Stohowec (1498) i inne.

Dotarłszy z Żabiego do pogranicznych Uścierok, odbyć można wycieczki doliną Białego Czeremoszu do Hryniawy, nad potokiem Probiną, w stronę górnego biegu Czeremoszu, gdzie rzeka nosi nazwę „Perkołab“ i na okoliczne szczyty.

Nie mogąc podać szczegółowego planu wycieczek turystycznych, gdyż przekroczyłyby to znacznie rozmiary niniejszego wydawnictwa, odsyłamy turystów do Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, które w Kosowie posiada swe koło i udziela bliższych informacji, zamierza też wydać specjalny przewodnik.

Poznawszy bliżej nieprzeliczone czary kosowskiej ziemi, jej przyrodę, dziką, bujną i urodziwą, jej sowite bogactwa, jakie rodzi pracowita gleba, naświetlana przez łaskawe słońce, jej lud indywidualny, pełen zmysłu twórczego — dziwić się musimy, że zakątek ten, odwiedzany wprawdzie licznie i z zapałem przez naszych letników i turystów, nie stał się jeszcze ośrodkiem ruchu turystycznego na szerszą skalę, że nie ściąga setek tysięcy swoich i obcych, spragnionych spokoju i wytchnienia w ciszy górskiej, samotni, żądnych wrażeń podróży i szukających dogodnego terenu sportowców. Niezawodnie zbyt mało jeszcze wiemy o tych skarbach, jakie kraj nasz ukrywa i — miast popierać własne letniska i uzdrowiska, przyczyniając się do ich podniesienia ekonomicznego, kulturalnego i technicznego, rozsiewamy często grosz zagranicą.

Tak czynią oczywiście najbogatsi z nas. Średnio zamożni zazwyczaj zapełniają nasze najbardziej znane zdrojowiska na-



„Wujko“ z lasów Łostunia

L'ours de forêts de Łostun



Pop Iwan — połonina na stoku

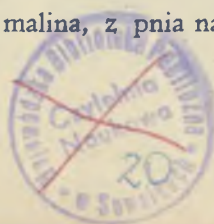
Haut paturage sur le versant du Pop Iwan

kich miast, zadowolają się monotonną wycieczką do parku, albo pocieszają się widokami, oglądaniem na filmie. Starają się nie myśleć o tem, że o kilka godzin jazdy kolejną rozwija nieporównany artysta-natura obrazy malowane życiem, wieczne nowe, nigdy nieskończone, że gdzieś szumią jodłowe lasy i huczą strumienie na kamiennem łożysku, objęte ramionami odwiecznych skał, że na skraju boru pachnie łąką, pełna rosy, rumieni się malina, z pnia na pień skacze zwinna wiewiórka.

A góry czekają. —

rzekając na ich jednostajność i ciasnotę przy licznych napływie gości, gdyż nie potrafią zdobyć się na odrobinę pomysłowości w wyborze miejsca wypoczynku i poszukać nieco głębiej i dalej. Reszta najczęściej pozostaje przez całe lato w swem miejscu zamieszkania i broni się przed propozycjami wyjazdu jednym, stałym argumentem: „Niemam za co jechać“.

Nie wiedzą bowiem, że w głębi Karpat istnieją wioski i letniska nieprawdopodobnie czarujące, w których całodzienne utrzymanie wraz z mieszkaniem kosztuje powyżej cztery do pięciu złotych, a przy pewnej zaradności nawet mniej. Łykając kurz i dym fabryczny wiel-



LE DISTRICT DE KOSÓW.

Le district de Kosów est situé à l'extrémité du sud de la Pologne, près de la frontière roumaine et tchécoslovaque. Il a la forme d'une corne. Le terrain de ce beau pays, plat au nord, se soulève au sud de 400 à 1200 mètres au-dessus du niveau de la mer et occupe la splendide partie des Beskides Orientales. Le bassin de Kosów est le plus chaud de Pologne, sa température moyenne d'une année montre + 9° C. Le sol fécond de Kosów et de ses environs produit des fruits en grande abondance.

Autour des chaumières des

montagnards dans les rivières Czeremosz Biały, Czeremosz Czarny, Pistynka et Rybnica fleurissent et murissent de riches vergers.



Jezioro Szybene

La lac Szybene



Pisany kamień w Jaworowie

„La pierre“ gravée a Jaworów

slovaquie. Les forêts se composent de sapins et d'arbres feuillus.

Le flottage de bois sur la rivière de Czeremosz c'est une des sources les plus lucratives de revenus des montagnards. Dans les forêts vivent en liberté différents animaux sauvages: l'ours, le sanglier, le cerf, le chevreuil, le

A cause de leur structure géologique les montagnes de cette partie des Carpathes n'ont pas de contours sévères ni l'impression sauvage des rochers nus des Tatras. Le crêtes des Beskides Orientales, couvertes de la verdure des forêts, forme un ligne douce, onduleuse, interrompue parfois par un caprice inattendu de la nature: un précipice escarpé, un groupe de rocs terribles, une brèche pierreuse, que rejette les cascades d'un torrent en colère.

La plus haute chaîne, la Czarnohora avec le plus grand sommet Pop Iwan, se trouve à la frontière de Pologne et de Tchécho-



Dzieci

Les enfants

ractère des campagnes et des styles des différents peuples disparaissent partout — les Houtsouls avec leur parure, leurs mœurs, leur art, font une forte bastille du régionalisme, une île tout à fait

loup, le renard, le putois, la martre, même de rares carnassiers — le lynx (le „rys“ et le „żbik“ — espèces de chats sauvages); les oiseaux comme le faucon, l'autour, le coq de bruyère, le tetras, le gelinotte des bois, le pic, le chat-huant, le hibou, la chouette, dans les plus hautes régions l'aigle impérial. Les chasseurs reviennent des forêts des Beskides avec une proie riche et extraordinaire. Dans les eaux des rivières pullule la truite, dans le Czeremosz on trouve un grand poisson de proie, la „głowacica“, qui a une viande très appétissante.

Au-dessus des forêts verdoyent les hauts pâturages, nommés les „połoniny“ (sorte d'almes). On entend ici pendant l'été les sonnettes de troupeaux, le chant du berger et le son de sa longue trompe (la „trembita“). Les Houtsouls, qui habitent cette terre, sont un peuple de bergers.

Ce peuple primitif présente un surprenant tableau d'harmonie avec la nature, qui lui en seignait à vivre dans des conditions spéciales. En nos temps, ou le ca-



Garncarze

Les potiers



Kilim z wytwórni J. Kordeckiej w Kosowie
Le tapis-kilim de l'atelier J. Kordecka à Kosów

Le tissage, la sculpture, le métier de potier (la céramique), la pelleterie. Les fameux tapis de Kosów ont des couleurs vives, mais de bon goût et des dessins aux motifs géométriques; on y voit l'influence de l'Orient, qui pénétraient ici par les guerres turques. La capitale du district est la petite ville de Kosów, une jolie villégiature sur la rivière de Rybnica. Il y a le fameux sanatorium hydro-patique du Dr. Tarnawski. Les plus curieuses localités du district sont: Kutu, Pistryń, Żabie — le plus grand village de la Pologne et Burkut.

Les environs de Kosów présentent un terrain très attrayant pour les touristes. Les vallées du Czeremosz Biały et Czeremosz Czarny, le lac Szybene, les sommets Pop Iwan (2026 mètres), Łostuń (1656), Smotrych (1901), Stoh (1655), Stohowec et d'autres lieux sont souvent le but d'excursions très intéressantes. On peut aussi sur ce terrain cultiver les sports.

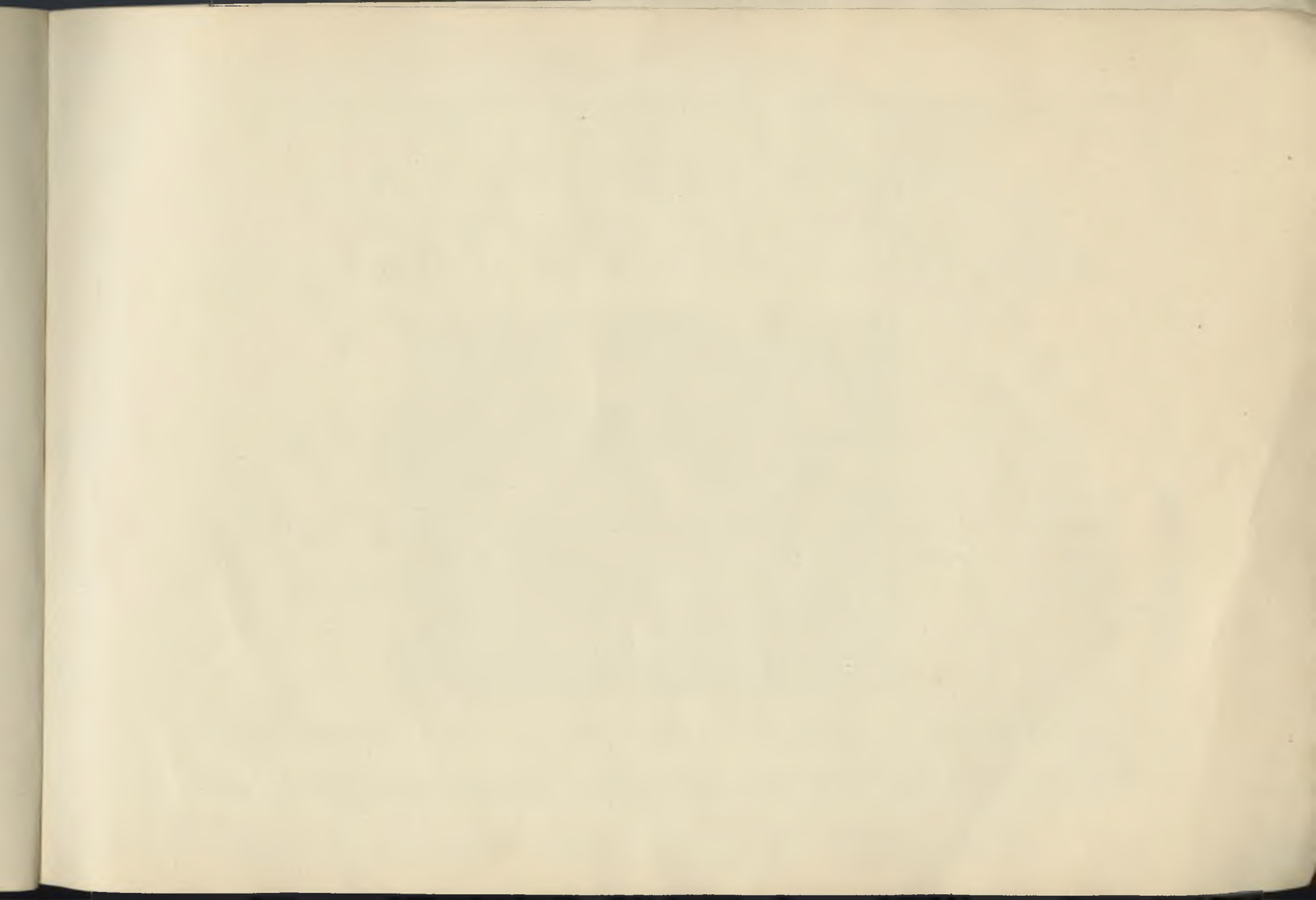
originale, qui rejaillit non seulement sur les terrains voisins, mais même sur celui de toute l'Europe. Ils donnent beaucoup de matières aux observations d'un connaisseur de moeurs, un ethnographe, un linguiste, un poète, un peintre. Le Houtsoul est svelte, agile, le visage hâlé, les yeux le plus souvent noirs, ardents, le cheveux sombres. Son costume pittoresque se rapporte bien à son pays montagnard et à la vie de ce peuple de bergers. La couleur rouge y domine.

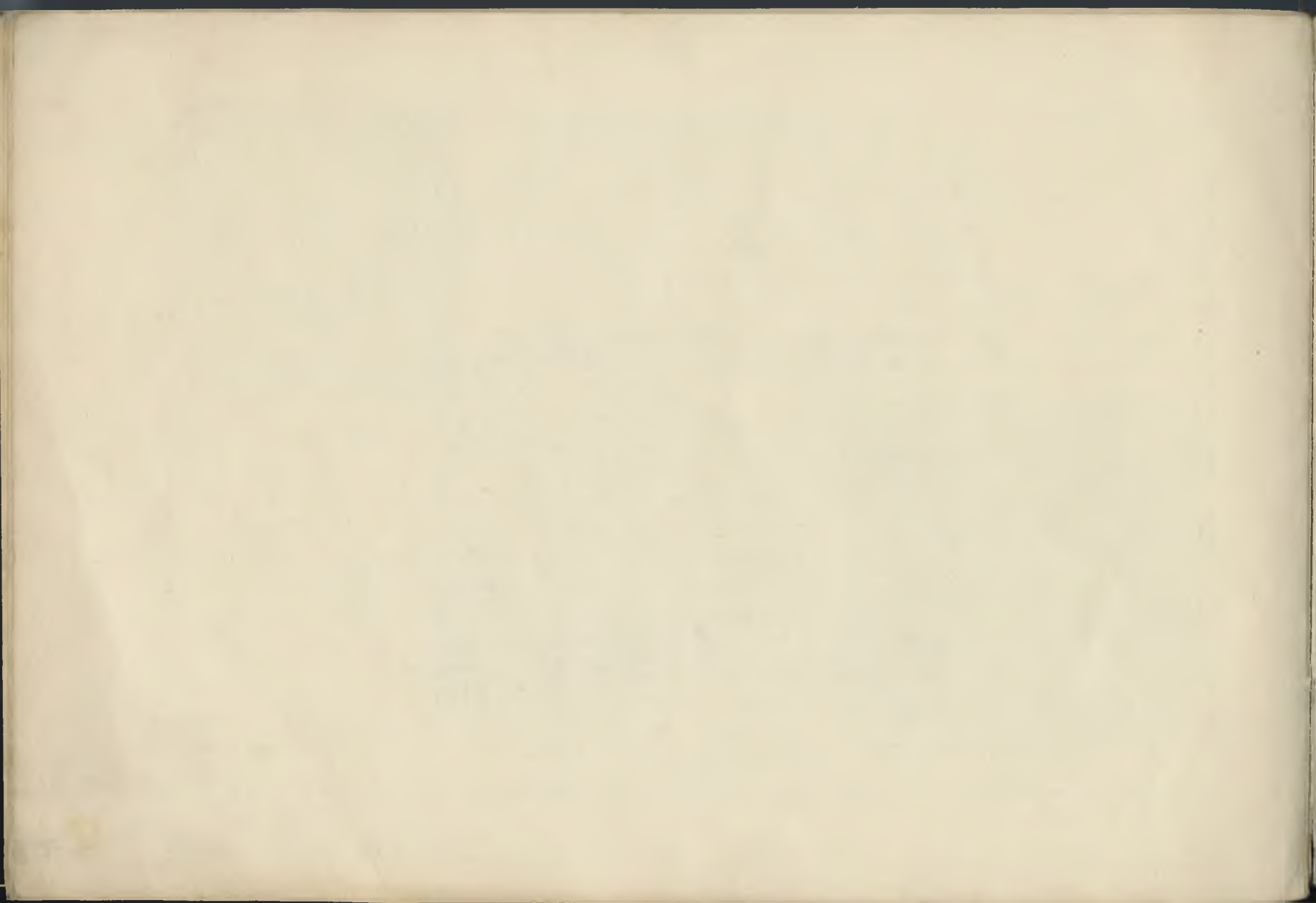
Les outils, les ustensiles et les meubles dans les cabanes des Houtsouls, ainsi que beaucoup de choses de sa parure sont souvent les chefs-d'oeuvre des humbles artistes de ces régions. L'ornement, l'embellissement appartient aux besoins quotidiens de ce peuple, qui a produit son propre style dans les arts mécaniques. Le petit pays et un monde en lui-même.

Les branches de l'art du peuple des Houtsouls le plus développées sont: le



Dywany perskie wytwórni A. Hillman w Kosowie
Les tapis de Perse de l'atelier A. Hillman à Kosów





J. GRUSZKOWSKI

NAJSTARSZA W KOSOWIE

PRACOWNIA TKACKO-KILIMKARSKA

WYKONUJE KILIMY O MOTYWACH SWOJSKICH, KAPY NA ŁÓŻKA I STOLEY, PORTJERY ARTYSTYCZNE WELNIANE I JEDWABNE



WYKONUJE FARTUSZKI HUCULSKIE ORAZ PŁÓTNA HYGIENICZNE NA UBRANIA I BIELIZNĘ



CENY KONKURENCYJNE. ~ ZAMÓWIENIA WYKONYWA W CIĄGU KILKU DNI.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI SAMORZĄDOWEGO POWIATU KOSOWSKIEGO W KOSOWIE

przyjmuje wkłady oszczędnościowe złotowe
i dolarowe i oprocentowuje jaknajkorzystniej.
Załatwia inkaso weksli, przekazy krajowe
i zagraniczne, otwiera rachunki bieżące.

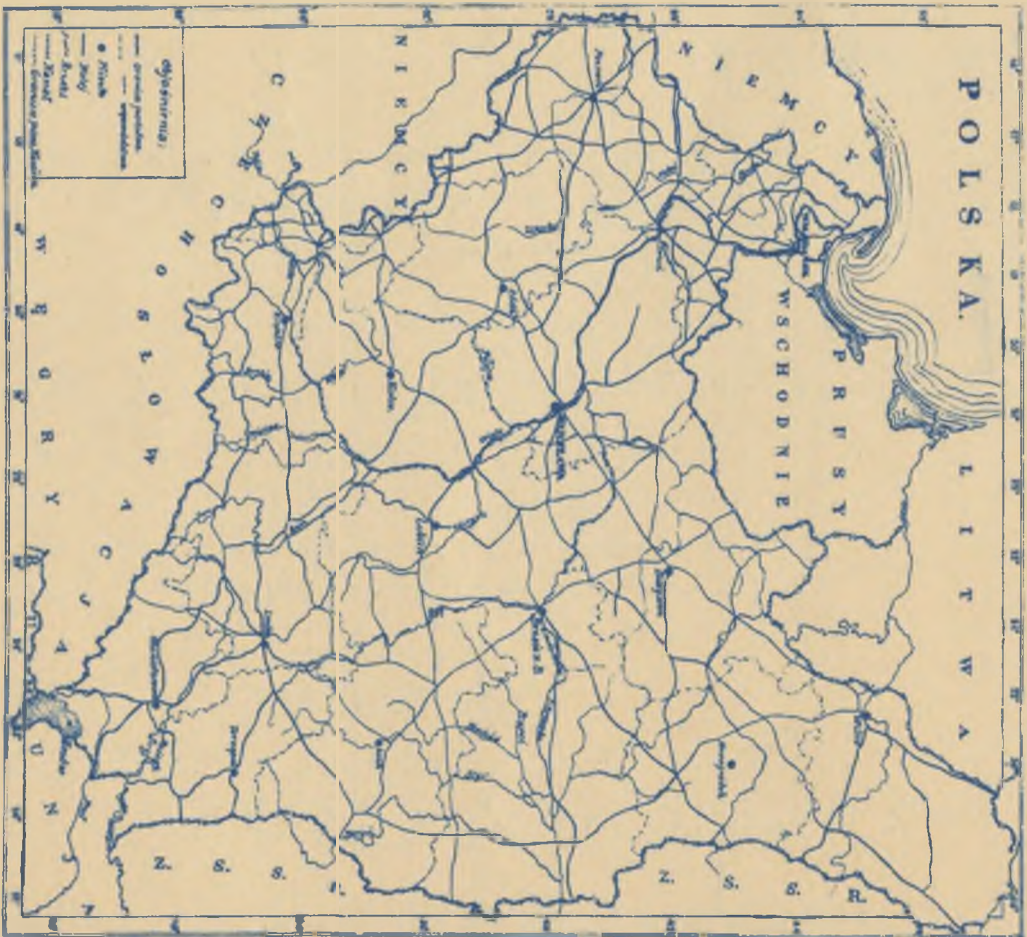
Kapitał zakładowy 30.000 zł. Fundusz zasobowy 16.000 zł.

Stan wkładów oszczędnościowych 550.000 zł.

Dupilarne bezpieczeństwo. Gwarancja Wydziału
Powiatowego. Specjalne wkłady oszczędnościowe,
płatne a vista dla przyjezdnych i letników.

KONTO P. K. O. 154.778

NR. TELEFONU 16







POWIAT KOSÓW.

HOŁSZAŃ 1:250,000.



OBJAŚNIENIA

-  Drogi wojenno-drogi powiatowe.
-  Drogi.
-  Szlaki kolejowe.
-  Szczyły gór.